

# Piotr Szewczyk, Co mi Panie dasz

chwile sa jak te zapominajki

Nie ma szans, żebym mógł cofnąć czas  
Karuzela gna, w głośnikach wciąż muzyka gra  
Czuję, jak w jej takt kołyszę się cała  
I raz, i dwa, i trzy, i w górę serca, wielki cis  
Czujność trochę mdli, jak szarlotka z rana

Co mi, Panie dasz w ten niepewny czas?  
Jakie słowa ukołyszają moją duszę, moją przyszłość na tę resztę lat?  
Kilka starych szmat, bym na tyłku siadł  
I czy warto, czy nie warto, mocną wodę leję w gardło, by ukoić żal

Co tam nagi brzuch i w górę połatany ciuch  
Czuję ten wiatru pęd, że głowa odpada  
I raz i dwa i trzy i wcale nie jest zimno mi  
Z góry płuć, gumę żuć, tu wszystko wypada